

Wioślarskie Mistrzostwa Europy w Belgradzie

Kongres Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich F. I. S. A.

W chwili, kiedy sprawozdanie to dojdzie do rąk czytelników „Sportu Wodnego”, już rezultaty Regat o Mistrzostwo Europy będą dawno wiadome, pragnę je więc tylko uzupełnić pewnymi spostrzeżeniami i szczegółami, mającymi na celu oświetlenie tej największej w świecie demonstracji sportu wioślarskiego międzynarodowego. Jak stoi sport wioślarski w świecie? Czy rezultaty są dla nas korzystne? Czy w wielkiej rodzinie narodów świata Polska zajmuje należne miejsce? Czy w porównaniu z innymi krajami idziemy naprzód, czy się cofamy? Na wszystkie te pytania regaty międzynarodowe powinny dać odpowiedź, nie podlegającą żadnym wątpliwościom, ale tylko wtedy, jeżeli warunki, w jakich się regaty odbywają, są dla wszystkich jednakowe, i jeżeli organizacja regat i ich przeprowadzenie nie budzą żadnych zastrzeżeń. Otóż, niestety, te warunki nie były dotrzymane. Zgodnie z demonstrowanym w roku ubiegłym planem, tor miał być zupełnie prosty, woda stojąca i szerokość toru miała dopuścić możliwość startowania sześciu załóg naraz. W rzeczywistości tor okazał się krzywy, prąd na torze wahał się w sile od 0,20 do 0,75 m. na sekundę w różnych miejscach i poza tem kilka mielizn znacznie pogarszało równość torów. Startować mogło zaledwie pięć załóg. System wybierania arbitrów przez losowanie znowu dowiódł, że nie wszyscy posiadają odpowiednie kwalifikacje i bezstronność, co wywołało protesty ze strony startujących załóg. Pomimo to wszystko, regaty dowiodły, że sport wioślarski we wszystkich bez mała cywilizowanych krajach niezmiennie się rozwija i coraz bardziej zyskuje na sile i znaczeniu. Dowodzi tego już chyba sama ilość zgłoszeń. Dwanaście narodów zgłosiło czterdzieści dziewięć załóg i dwustu szesnastu zawodników. W tych załogach bardzo dużo było weteranów dawnych mistrzostw i prawie wszyscy przechodzili chrzest bojowy licznych regat międzynarodowych. Rezultaty, jakie osiągnęła reprezentacja Polski, mogły być lepsze i lepszych się spodziewaliśmy, jednak i to, co osiągnęliśmy, dowodzi, że załogi polskie nie są nic a nic gorsze od tych wyborowych załóg, jakie inne kraje wysłały, a nasi wioślarze potrafią walczyć i pokonywać zawodników, posiadających już liczne wawrzyny, osiągnięte na pierwszorzędnym zawodach. A przytem nie zapominajmy, że nasi najlepsi nie byli obecni, bronili barw polskich na Olimpiadzie i ich obecność ponad wszelką wątpliwość szanse i wartość polskiej reprezentacji byłaby podniosła. Nie mamy więc powodu do pesymizmu, ani pretensji do naszych wioślarzy, którzy ponownie dowiedli swych walorów i przekonali świat wioślarski, że sport u nas poważnie się rozwija, a kto chce się z nami zrównać, musi dobrze przedtem się napracować i osiągnąć nie byle jaki stopień doskonałości. Zmniejszenie ilości torów o jeden zmusiło delegację polską do zrezygnowania ze startu w najliczniej obsadzonym biegu czwórek ze sternikiem, gdyż nie można było zbyt nadwierać sił naszych zawodników, mających startować oprócz tego w biegu ósemek, start Verey'a w biegu jedynek przewidziany był z góry raczej jako próba jego wartości w eliminacji międzynarodowej, niż jako definitywny zamiar dojścia do finału, a to ze względu na ponowny start tego wioślarza w dwójkach podwójnych, w rezultacie więc ze zgłoszonych pięciu biegów wioślarze polscy startowali tylko w trzech i we wszystkich trzech, pomimo niezwykle silnej konkurencji, doszli do finałów, w których zajęli honorowe miej-

scą. W przedbiegu do biegu jedynek Verey wylosowany został do serji najsilniejszych przeciwników i przyszedł do mety w czołowej grupie, plasując się zaledwie o ułamek długości za mistrzami Europy. Rezultat ten delegaci polscy uważali za najzupełniej wystarczający i dlatego Verey został z dalszych rozgrywek wycofany. Dzisiaj wiemy już, że młody ten wioślarz stanowi siłę bardzo poważną i że rezultaty, zdobyte przez niego na regatach w Polsce, nie są wynikiem słabości przeciwników, ale jego rzeczywistej klasy europejskiej. Tej samej klasy europejskiej dowiodła mistrzowska dwójka wrocławska. W przedbiegu zaledwie ułamki sekundy dzieliły ją od pierwszego miejsca, a w finale zajęła honorowe trzecie miejsce, ulegając swym przeciwnikom również o ułamki długości i powodując wywieszenie flagi polskiej na jednym z honorowych masztów.

Gdyby nie nieszczęśliwe losowanie torów, które spowodowało, że naszej dwójce dostał się najgorszy tor, po którym nikt nie wygrać nie mógł, to z wielkim prawdopodobieństwem przypuszczać należy, że zaszczytny tytuł Mistrza Europy przypadłby w tym roku dzielny wrocławowi.

Tak samo dzielnie spisała się dwójka podwójna krakowska. Obydwaj młodzi i niedoświadczeni wioślarze w próbie sił ze starymi i wytrawnymi zwycięzcami z dawnych regat europejskich potrafili uplasować się na honorowym trzecim miejscu, nie dając się znacznie wyprzedzić świetnym załogom Węgier i Italji. Doskonały rezultat ósemki poznańskiej w przedbiegu zakwalifikował ją od razu do finału, niestety, znów nieszczęśliwe losowanie zmusiło ją do wiosłowania w finale na niemożliwym krańcowym torze i pozbawiło możliwości zajęcia honorowego miejsca.

Z naszych przeciwników najsilniejsze załogi przysłali Węgrzy i Włosi. Węgrzy zgłosili tych samych zawodników do czwórek ze sternikiem i do czwórek bez sternika, skifer startował również w dwójce podwójnej, a dwójka bez sternika miała startować i w ósemce. W rezultacie ograniczyli się tylko do startów w czwórce bez sternika, w dwójce podwójnej i w ósemce, zdobywając mistrzostwa w pierwszych dwóch biegach i doskonałe drugie miejsce w trzecim, t. j. w ósemkach. W biegu tym został złożony protest z powodu rzekomej kolizji ze zwycięską ósemką jugosłowiańską, niestety, arbiter nie umiał dać pozytywnej odpowiedzi, czy kolizja była, czy nie, i na czym torze. Włosi obsadzili wszystkie biegi oprócz ósemek i we wszystkich doszli do finału, zdobywając w dwóch biegach mistrzostwo i we wszystkich innych doskonałe drugie miejsce zaledwie o ułamek długości za mistrzami. Ogromne postępy zrobili wioślarze czeskosłowaccy, zajmujący dotychczas zwykle ostatnie miejsca w zawodach międzynarodowych, doszli we wszystkich zgłoszonych biegach do finałów i zajęli w każdym trzecie miejsce; zawdzięczali to może bardzo szczęśliwemu losowaniu torów, które zawsze dawało im miejsca w uprzywilejowanych torach środkowych.

Niebywały zato pech prześladował doskonałe załogi Francji, które albo musiały się wycofywać wobec licznych eliminacji, będąc zgłoszonymi do kilku biegów, albo losowały beznadziejne krańcowe tory tak, jak i Polska. Świetna ósemka francuska, zeszłoroczny mistrz Europy, idąc w finale tuż za Jugosławją i prawie już ją wyprzedzając,

na trzysta metrów od mety wpadła na bakan, ograniczając tory, i zupełnie roztrzaskała łódź. To też rozgoryczenie Francuzów było olbrzymie i złorzeczeniom na niesprawiedliwy tor nie było końca.

Gorzej, niż zwykle, powiodło się Szwajcarom — na sześć zgłoszonych załóg tylko dwójka bez sternika doszła do finału i zdobyła mistrzostwo, wszystkie inne poodpadały w przedbiegach; nie stanowi to jeszcze o spadku klasy wioślarzy szwajcarskich, która po dawnemu stoi bardzo wysoko, ale raczej polepszeniu klasy innych startujących narodów, a może i niesprawiedliwościom toru; dowodem tego może być fakt, że ósemka szwajcarska, która w tym roku dwa razy zwyciężyła najlepszą załogę niemiecką, w mistrzostwach Europy nie doszła nawet do finału. Czwórka bez sternika — zeszłoroczny Mistrz Europy — nie odegrała żadnej roli.

To samo można powiedzieć i o Holandji, która z pięciu zgłoszonych załóg zaledwie w dwóch biegach doszła do finału. Załogi holenderskie w tym roku próbowały wiosłować metodą włoską, sądzymy, że oplakany rezultat tej próby skłonił ich z powrotem do podjęcia dawnej dobrej metody wiosłowania.

Belgia obsadziła, jak zwykle, wszystkie biegi i, jak zwykle, wyszła z regat z mizernym rezultatem; jak widać, w Belgji sport wioślarski nie może zdobyć dawnego świetnego stanowiska.

Hiszpanja i Rumunja daleko odbiegały klasą swych zawodników nawet od przeciętnej klasy współzawodników i żadnej roli w regatach nie odegrały. Osobna wzmianka należy się gospodarzom regat, t. j. Jugosławji. Wioślarze tego kraju obsadzili wszystkie eliminacje i dowiedli, że sport wioślarski w Jugosławji stanął bardzo wysoko i że w przyszłości należy się poważnie liczyć z siłą i formą ich załóg. Ósemka wygrała w doskonałej formie mistrzostwo Europy, groźnym zawodnikiem okazała się czwórka bez sternika, a inne załogi odegrały niepoślednią rolę. Olbrzymią przewagę Jugosławji daje nieporównany wprost wybór materiału, jakim rozporządza. Wioślarze jugosłowiańscy tak znacznie górowali wzrostem i siłą, że gdyby tylko potrafili dorównać reszcie Europy szkołą i rutyną, to trudnoby było mówić o zwycięstwie z nimi. Warunki wodne i klimatyczne w Jugosławji niezmiernie sprzyjają rozwojowi sportu wioślarskiego, a dzielność i energja tego młodego narodu, przy tym impulsie, jaki im dały regaty ostatnie, sprawia, że w rodzinie wioślarskiej przybędzie nowy i groźny współzawodnik, z którym bardzo poważnie liczyć się będzie potrzeba.

Organizacja regat była bardzo dobra, i gdyby nie wadliwości toru, nieby im zarzucić nie można było. Komitet organizacyjny nie żałował pracy i kosztów, aby ta impreza wypadła jaknajlepiej. Zbudowano świetną na pół krytą trybunę, doskonałe hangary na łodzie i szatnie dla zawodników, postarano się o zaprowadzenie wszystkich tych udogodnień, jakie praktyka organizacji regat dotychczas wynalazła, słowem, nie zaniedbano niczego, aby zapewnić powodzenie regatom i wygody wioślarzom. Nagrodą też organizatorów była olbrzymia frekwencja publiczności, sięgająca dziesiątków tysięcy ludzi i obecność Króla Jugosławji, który raczył przybyć na regaty i łaskawie pozostał do końca, interesując się szczegółami zawodów.

Obecność władcy kraju sprawiła też, że cały korpus dyplomatyczny stawiał się „in corpore”, były też obecne niemal wszystkie władze państwowe, dodając regatom specjalnej świetności i powagi.

Rezultaty regat były następujące:

Piątek, 2 września.

PRZEDBIEG 1. Czwórki.

- 1) **Italia.** Societa Nautica Pullino di Iscla d'Istria — 6 min. 31,4.
- 2) **Jugosławja.** J. P. S. K. „Gusar” Split. — 6 min. 42,0.
- 3) **Belgja.** Royal Sport Nautique de Gand. — c. n.
- 4) **Rumunja.** Clubul „Regata” am Arad. — c. n.

PRZEDBIEG 2. Czwórki.

- 1) **Czechosłowacja.** Klub Veslaru Melnickych, Melnik — c. n.
- 2) **Francja.** Aviron Villeneuve — c. n.
- 3) **Holandja.** Studenter Roeiklub „Triton” Utrecht — c. n.
- 4) **Hiszpanja.** Club Maritimo de Barcelona — c. n.

PRZEDBIEG 3. Czwórki.

- 1) **Danja.** Soroe Roklub — 6 min. 50,8.
- 2) **Węgry.** Pannonia Evezös Klub, Budapest — 7 min. 06,8.
- 3) **Szwajcarja.** Societe Nautique „Etoile” Bienne — 7 min. 12,8.

PRZEDBIEG 4. Jedyńki.

- 1) **Francja.** Societe Nautique de Lagny — 7 m. 20,8.
- 2) **Węgry.** Hungaria Evezös Egylet, Budapest — 7 min. 22,6.
- 3) **Italia.** Societa Cannottieri Lario di Como — 7 min. 23,4.
- 4) **Polska.** Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 7 min. 23,6.
- 5) **Szwajcarja.** Grasshoper Ruderkklub, Zurich — c. n.

PRZEDBIEG 5. Jedyńki.

- 1) **Czechosłowacja.** Veslarsky Klub „Ohre” Louny — 7 min. 26,8.
- 2) **Belgja.** Royal Sport Nautique de Bruges — 7 min. 38,8.
- 3) **Jugosławja.** Veslarsky Klub „Smederewo” — 7 min. 43,2.
- 4) **Rumunja.** Societate de Carme „Inainte” Timisoara — 7 min. 54,4.

PRZEDBIEG 6. Dwójki.

- 1) **Holandja.** Studenter Roeiklub „Triton” Utrecht — 7 min. 54,2.
- 2) **Italia.** Circolo Cannottieri di Lauria, Palermo — 7 min. 55,2.
- 3) **Polska.** Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 7 min. 56,2.
- 4) **Francja.** Societe de Regattes Remoises, Reims — wycofał się.

PRZEDBIEG 7. Dwójki.

- 1) **Szwajcarja.** Seeklub Zurich — 7 min. 43,8.
- 2) **Belgja.** Royal Sport Nautique de Bruges — 7 min. 48,0.
- 3) **Jugosławja.** J. P. S. K. „Gusar” Split — c. n.

PRZEDBIEG 8. Czwórki bez sternika.

- 1) **Holandja.** Studenter Roeiklub „Laga” Delft — 6 min. 44,0.
- 2) **Szwajcarja.** Societe Nautique „Etoile” Bienne — 6 min. 44,6.
- 3) **Italia.** Societa Cannottieri Intra di Intra — 6 min. 44,8.

PRZEDBIEG 9. Czwórki bez sternika.

- 1) **Jugosławja.** Veslarski Klub „Krka” Sibenik — 6 min. 46,6.
- 2) **Węgry.** Pannonia Evezös Egylet, Budapest — 7 min. 03,6.

- 3) Belgja. Royal Sport Nautique de Gand — 7 min. 10,0.

PRZEDBIEG 10. Ósemki.

- 1) Czechosłowacja. Cesky Atletický Klub Roudnice — 6 min. 13,4.
2) Polska. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — 6 min. 17,0.
3) Holandja. Studenter Roeiklub „Laga” Delft — 6 min. 17,2.
4) Belgja. Union Nautique de Liege — c. n.

PRZEDBIEG 11. Ósemki.

- 1) Węgry. Hungaria Evezős Egylet, Budapest — 6 min. 13,2.
2) Francja. Societe d'Encouragement du Sport Nautique de Paris. Societe Nautique de la Marne. Club Nautique de Paris — 6 min. 16,4.
3) Jugosławja. J. P. S. K. „Gusar” Split—6 m. 19,4.
4) Szwajcarja. Ruderkklub „Reuss” Luzern — 6 min. 22,4.

Z powodu złego funkcjonowania telefonu jak również wadliwej obsługi chronometrów czasy brane w tym dniu nie są miarodajne i budzą znaczne zastrzeżenia.

Sobota, 3 września.

PÓŁFINAŁ 1. Czwórki.

- 1) Jugosławja — 6 min. 55,8.
2) Belgja — 7 min. 14,6.
3) Rumunja — 7 min. 27,2.
4) Hiszpanja — 7 min. 51,4.

PÓŁFINAŁ 2. Czwórki.

- 1) Francja — 7 min. 01,0.
2) Szwajcarja — 7 min. 06,0.
3) Holandja — 7 min. 10,4.

PÓŁFINAŁ 3. Jedyńki.

- 1) Italja — 7 min. 24,8.
2) Szwajcarja — 7 min. 30,4.
3) Rumunja — 7 min. 40,9.
4) Jugosławja — 7 min. 48,6.

PÓŁFINAŁ 4. Dwójki.

- 1) Polska — c. n.
2) Jugosławja — o 2 długości.

PÓŁFINAŁ 5. Czwórki bez sternika.

- 1) Italja — 6 min. 46,6.
2) Francja — 6 min. 56,6.

PÓŁFINAŁ 6. Ósemki.

- 1) Jugosławja — 6 min. 07,8.

- 2) Szwajcarja — 6 min. 09,2.
3) Holandja — 6 min. 22,8.
4) Belgja — 6 min. 37,0.

Niedziela, 4-go września.

FINAŁ 1. Czwórki.

- 1) Italja. Societa Nautica Pullino Isola d'Istria — 6 min. 35,2.
Perentin V., Chicco F., Vittori N., Delise G., Petronio R. (st.).
2) Danja. Soroe Rokklub — 6 min. 40,4.
3) Czechosłowacja. Klub Veslaru Melnických, Melnik — 6 min. 47,8.
4) Francja. Aviron Villeneuvois — 6 min. 50,0.
5) Jugosławja. J. P. S. K. „Gusar” Split — c. n.

FINAŁ 2. Dwójki bez sternika.

- 1) Szwajcarja. See-klub Zurich — 7 min. 14,0.
Dr. Pfeiffer M., Appenzeller H.
2) Italja. Societa Cannottieri Pallanza — 7 m. 16,4.
3) Belgja. Societe Royale Nautique Anversoise — 7 min. 26,4.
4) Jugosławja. Veslacki Klub, Beograd. — c. n.

FINAŁ 3. Jedyńki.

- 1) Italja. Societa Cannottieri, Lario di Como — 7 min. 18,2.
Mariani E.
2) Francja. Societe Nautique de Lagny—7min. 20,4.
3) Czechosłowacja. Veslarsky Klub „Ohre” Louny— 7 min. 20,6.
4) Belgja. Royal Sport Nautique de Bruges — 7 min. 21,6.
5) Węgry. Hungaria Evezős Egylet, Budapest — wycofał się z biegu.

FINAŁ 4. Dwójki.

- 1) Holandja. Studenter Roeiklub „Triton” Utrecht— 7 min. 42,4.
Schmoutzinger W. S., Storm van Gravensande W. A. P. F. L. van Woelderens C. L. (st.).
2) Italja. Circolo Cannottieri di Lauria, Palermo— 7 min. 46,8.
3) Polska. Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 7 min. 48,6.
4) Szwajcarja. Seeklub Zurich — c. n.
5) Belgja. Royal Sport Nautique de Bruges — c. n.

FINAŁ 5. Czwórki bez sternika.

- 1) Węgry. Pannonia Evezős Egylet, Budapest — 6 m. 39,8.
Dr. Török Z., Szabo L., Gyurkoczy C., Bartók L.
2) Italja. Societa Cannottieri Intra di Intra — 6 min. 43,2.
3) Jugosławja. J. P. S. K. „Gusar” Split—6 m. 45,8.
4) Holandja. Studenter Roeiklub „Laga” Delft. — 6 min. 49,2.
5) Szwajcarja. Societe Nautique „Etoile” Bienne — c. n.

FINAŁ 6. Dwójki podwójne.

- 1) Węgry. Hungaria Evezős Egylet, Budapest — 6 min. 47,0.
Dr. Kauser I., Boday P.
2) Italja. Societa Gimnastica Triestina di Trieste— 6 min. 49,0.
3) Polska. Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 6 min. 50,0.
4) Belgja. Royal Sport Nautique de Bruges — 7 min. 14,4.
5) Jugosławja. Veslacki Klub „Gusar” Zagreb—c.n.



Mistrz IX i X Olimpiady, H. Pearce.

FINAŁ 7. Ósemki.

- 1) **Jugosławia.** J. P. S. K. „Gusar” Split—6 m. 11,4.
Rafaeli V., Fabris I., Mrduljas E., Mrduljas J.,
Kukoć P., Tironi J., Marasović L., Marasović B.,
Sabjonćelo T. (st.).
- 2) **Węgry.** Hungaria Evezős Egylet, Budapest —
6 min. 15,8.
- 3) **Czechosłowacja.** C. A. C. Roudnice, Roudnice —
6 min. 17,8.
- 4) **Polska.** Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań —
6 min. 27,6.
- 5) **Francja** — wpadła na bakan.

Sprawozdanie niniejsze nie byłoby kompletne, gdyby w nim przemilczeć tą rolę, jaką odegrało poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej. Od samego dnia przybycia naszych załóg do Belgradu do odjazdu panowie z poselstwa otoczyli zawodników jaknajstaranniejszą opieką, dbając o zaspokojenie bodaj najdrobniejszych potrzeb. Czy to chodziło o samochody w celu odwożenia zawodników na dość daleko odległy tor, czy to o wskazówki i ułatwienia, czy też wreszcie o stworzenie miłej, domowej atmosfery, wszędzie panowie z poselstwa w niezmiernie miły sposób starali się uprzyjemnić i ułatwić pobyt naszej ekspedycji, przyjmując żywy udział w treningach, regatach i uroczystościach. Nazwiska Pp. Posła Szwarburg-Gunthera, Chargé d’Affaires p. Henryka Malhomme, p. Glinki i innych zapiszą się na zawsze w pamięci uczestników regat w Belgradzie, jako pamiątka rzadko spotykanej pomocy i opieki naszych placówek dyplomatycznych.

Jak zwykle, jednocześnie z Regatami o Mistrzostwo Europy odbył się doroczny Kongres Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich, Federation Internationale de Societes D’Aviron (F. I. S. A.). Zgodnie z programem, uczestnicy spotkali się w przeddzień kongresu w Hotelu „Srpski Kralj”, gdzie znaleźliśmy prawie wszystkich dawnych i dobrych znajomych, stałych bywalców i uczestników regat i kongresów międzynarodowych. Następnego dnia, t. j. 1 września, zebraliśmy się w Ratnickim Domu (Klub Oficerów Rezerwy) na Kongres. Zebranie otworzył Prezes Związku p. Fioroni (Szwajcaria), witając zebranych i oddając hołd pamięci zmarłego ś. p. Dryepontda, prezesa Związku Belgijskiego, wioślarza, duchem i ciałem oddanego wioślarskiemu sportowi, i wielkiego przyjaciela Polaków. Potem podniósł znaczenie zwycięstw olimpijskich, odniesionych przez reprezentantów Związku na Olimpiadzie, a mianowicie Stanów Zjednoczonych, Ita-

li i Polski i złożył tym trzem krajom serdeczne podziękowanie za ich sukcesy i podniesienie znaczenia Związku na terenie międzynarodowym. Również podziękował Pp. Mühleggowi i Widimskiemu, jako delegatom Związku i organizatorom regat olimpijskich. Po tem przemówieniu, przystąpiono do zwykłego porządku dziennego. Sprawdzono pełnomocnictwa i ustalono listę obecności, wybrano dwóch skrutatorów Pp. Lotha i Duchateau, zatwierdzono protokół poprzedniego kongresu i przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu, zatwierdzono rachunki za rok ubiegły i budżet na rok następny, ze względu na pomyślny stan kasy zmniejszono składkę roczną z 300 fr. na 250 fr. i przyjęto w poczet nowych członków Związku Urugwaj i Japonję. Po wylosowaniu startów, do regat wybrano arbitrow, w osobach Pp. Lotha (Polska), Mieremeta (Holandia), Widimskiego (Czechosłowacja), Waltera (Szwajcaria), starterów w osobach Pp. Bojańczyka (Polska) i Spreux (Belgia) i sędziów na mecie w osobach Pp. Spornego (Polska), Mares (Holandia) i Baglioni (Italia). Pewną dyskusję wywołały dwa wnioski Holandji, zmierzające do zmiany regulaminu; pierwszy dotyczy wyeliminowania torów na rzekach, jeziorach i t. p., drugi, zmieniający system wybierania arbitrow. Obydwa te wnioski za zgodą Holandji odłożono do roku następnego. Długa i chwilami nieprzyjemną dyskusję wywołał punkt, traktujący o wyborze miejsca na Mistrzostwa w r. 1933. Na zasadzie kolejności, obowiązku urządzenia regat w tym roku przypadał Węgrom, ci jednak, usprawiedliwiając się olbrzymimi trudnościami finansowymi, wynikającymi z kryzysu gospodarczego, oświadczyli, że nie są w stanie tych regat urządzić. Ponieważ narazie nie znalazł się nikt, kto by wzamian za Węgry podjął się urządzenia tych regat, sprawę tą przekazano Prezydium do załatwienia. Wybory do nowego Zarządu dały wynik następujący: na prezesa Związku wybrany został ponownie p. Fioroni (Szwajcaria), na viceprezesa P. hr. de Sambuy (Italia), na sekretarza i skarbnika P. Mühlegg (Szwajcaria).

Po kongresie, przyjmował uczestników herbatką P. Minister Oświecenia Publicznego p. Kraljewić, a wieczorem w apartamentach hotelu „Srpski Kralj” odbył się uroczysty bankiet z udziałem władz państwowych, samorządowych i innych wybitnych osobistości. Po regatach, w prześlicznej sali Kasyna Wojskowego (Oficerski Dom) odbyło się uroczyste wręczenie nagród, które zakończyły cały cykl uroczystości.

Jerzy Bojańczyk.



Ogólny widok na finałowy bieg kajaków o Mistrzostwo Warszawy. (Do art. na str. 244).